Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona ryczałtem.

Nr. 18. Kraków, 27 Listopada 1921 r. Rok II.

RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH" Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

CZŁONKOWIE OTRZYMUJĄ GAZETĘ BEZPŁATNIE.

„RUCH ROBOTNICZY" wychodzi co drugą niedzielę.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 10 mk. od wiersza petitem. Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, TEL. 0483,

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: JAN PUCHAŁKA.

Bezrobocie.

Jesteśmy świadkami nowej klęski, jaka spada na wiele rodzin robotniczych, klęski bezrobocia. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą alarmujące wiadomości o zamykaniu fabryk, albo conajmniej o redukcji liczby robotników, albo o zmniejszeniu dni roboczych. Bezrobocie dotyka coraz to nowe gałęzie przemysłu. Największe daje się odczuwać w przemyśle włóknistym, następnie w metalurgicznym, a w ostatnim czasie zagraża i w górnictwie. Jakie są powody tego bezrobocia? Fabrykanci twierdzą, że wobec spadku walut obcych, konsumenci wolą nabywać towar zagraniczny (niemiecki i czeski), bo ten jest tańszy. Na towar krajowy jako droższy, niema nabywców. Wyższe ceny wyrobów krajowych tłómaczą fabrykanci tem, że cena robocizny jest u nas wysoka i dlatego towar wyprodukowany musi być droższy od zagranicznego. Nie chcąc zatem pracować na stratę, wolą fabrykanci zamknąć fabryki.

To tłómaczenie pp. pracodawców wydaje sie nam mylne. Uważamy je za zwyczajny wykręt. Prawda, że waluta zagraniczna spadła, prawda, że towar zagraniczny jest nieraz tańszy, ale niemniej prawdą jest i to, że **fabrykanci w Polsce nie chcą zgodzić się na mniejsze zyski, niż je mieli dotychczas i dlatego nie chcą obniżyć ceny swoich wyrobów.** Przedwojenne bilanse przedsiębiorstw wykazywały 15—30 proc. zysku netto, co zupełnie właścicielom wystarczało. Dziś zyski wynoszą setki procent, a fabrykanci dzięki tym nadmiernym zyskom „zarobili" setki milionów. Mimo, że powoli przechodzimy do normalnych gospodarczych stosunków, nie chca fabrykanci uznać tego faktu i dostosować do niego swoich obliczeń, oraz zrzec się dotychczasowych nieuczciwych paskarskich zysków. To jest główne źródło bezrobocia. Zniknęłoby ono w bardzo krótkim czasie, gdyby nasz rząd okazał wobec przedsiębiorstw silną rękę, gdyby zechciał wglądnąć w bilanse różnych fabryk i towarzystw akcyjnych, gdyby ukrócił zachłanność kapitalistów na nadmierne zyski i wymusił w ten sposób obniżkę cen towarów. Wszelkie półśrodki tu nie pomogą. Rząd musi użyć radykalnego lekarstwa, musi nakazać obniżanie cen towarów, które może się dokonać bez szkody dla dalszego rozwoju przemysłu.

Ponadto musi rząd i społeczeństwo dołożyć wszelkich starań, by spowodować **wydatną zniżkę cen żywności.** Dopóki żywność nie potanieje, nie może być mowy o zmniejszeniu płac robotniczych, jeśli nie chce się narazić rodziny robotnicze na nędze, która prowadzi do aktów rozpaczy.

Robotnicy zaś powinni przez swoje organizacje domagać się i upominać o to, by przez sztuczny brak pracy nie narażono ich na to nieszczęście, jakiem dla robotnika i jego rodziny jest brak pracy i brak zarobku.

Zabrzeski.

Co robotnikowi po chrześcijaństwie?

Z G. Śląska.

Tu na Górnym Śląsku dominujące Zjednoczenie Zawodowe Polskie (Poznańskie) udaje czasami jakoby było chrześcijańską organizacją. Jaskrawe światło na chrześcijaństwo enpeerowskiego „Zjednoczenia" rzuca następujące pytanie urzędnika związku metalowców Z. Z. P. p. Walentego Klamy z Rybnika:

„Co robotnikowi po chrześcijaństwie?".

Tak jak p. Klama myśli, tak myśli i działa większa część urzędników Z. Z. P. „Także chrześcijańscy" funkcjonarjusze i radni zakładowi enpeerowskiego Zjednoczenia teroryzują na rozkaz z góry na miejscu pracy inaczej jak oni myślących i w innych organizacjach zrzeszonych swych kolegów (kopalnia Donersmark w Chwałowicach) gorzej od komunistów .Teror ten ujawniał się w niedopuszczaniu inaczej jak enpeerowsko organizowanych do pracy, łżeniu i biciu nawet w sposób nieludzki, samowolnem aresztowaniu, konfiskowaniu materjałów związkowych i dyktatorskiem rozwiązywaniu stacji płatniczych innych związków, gwałceniu funkcjonarjuszy innych związków do wydania lub sprzeniewierzenia pieniędzy związkowych w celu przehulania tychże, podburzaniu załogi do gwałtów przeciw inaczej myślącym i niepracowania z nimi. To też ma być po chrześcijańsku? Że się na zebraniach o sprawach religijnych nie mówi i kościoła i religji nie zwalcza, to nie świadczy o chrześcijańskiem usposobieniu organizacji. To jest tylko czasową taktyką, której i socjalno-demokratyczne związki czasami się chwytają. To jest nawet powodem podejrzenia, w tym razie uzasadnionego, że organizacja nie jest chrześcijańska. Te akty gwałtu, których się obóz enpeerowski na inaczej myślących dopuszczał, które nawet popesowcy potępiają, nie świadczą o charakterze chrześcijańskim. A ustawy tego „Zjednoczenia" ani słówkiem nie wspominają o zasadach chrześcijańskich. Na łamach enpeerowskiego pisma „Polak" umieszczono artykulik pt. „Zasady naszego programu". W artykule tym pisarz ani jednem słówkiem nie nadmienił, że N. P. R. i Z. Z. P. opierają swoją działalność na zasadach chrześcijańskich. Natomiast można było w artykule tym wyczytać, że obie te siostry w zabiegach o polepszenie położenia robotników, przyznają prawo bytu walce klasowej. Zdradził nawet pisarz, że te organizacje dążą do socjalizowania, tj. uspołecznienia przedsiębiorstw, do czego socjalna demokracja już od początku swego istnienia dążyła. Po wybuchu rewolucji w Niemczech chcieli niemieccy socjaliści te swoje marzenia urzeczywistnić, co się jednakowoż okazało jako niemożebne do przeprowadzenia. A w Rosji? Tam wprawdzie przeprowadzili bolszewicy socjalizację, lecz wskutek tego ginie naród i państwo. Ginie naród rosyjski od głodu wskutek uspołecznienia przedsiębiorstw i wywłaszczenia posiadających, a z nim cierpi cała Europa., Rosja, która wyżywiła przed wojną swojemi produktami rolnemi większą część Europy, nie umie dziś wskutek urzeczywistnienia takich samych dążności, do jakich się enpeerowskie organizacje przyznają, ani siebie wyżywić. Dziś już nawet niektóre rady zakładowe w myśl tej zasady przezwały się na rady „przedsiębiorcze". (Kopalnia Roemer w Niedobczycach). Uspołecznienie przedsiębiorstw, zwłaszcza w wielkim przemyśle przez proletarjat, wzgl. związki zawodowe, w jakiejbąź formie, jest nie do przeprowadzenia, jest utopją. Przyjęcie takiej myśli w zasady programu, to frazes obliczony na chwytanie małp. A wreszcie jest to myśl, która się nie zgadza z nauką ze zasadami naszej Wiary św., wogóle z zasadami chrześcijańskiemi. Światły i rozumny robotnik już się nie da łapać na taki lep. Da się chwycić masa małp leniwych do myślenia i powtarzających bez namysłu wszystko słyszane jak papugi. Dlatego to hasło enpeerowskie: „Co robotnikowi po chrześcijaństwie!" — Robotnik chrześcijański, żyjący wedle nauki Kościoła, nie da się zdziczyć, nie da się uwieść do gwałtów, kradzieży, zabójstwa i t. d., dlatego nie da się też użyć do celów, do których dążą enpeerzy i które się zasadniczo nie różnią od celów wytkniętych przez partje przewrotu. Robotnik chrześcijańsko organizowany będzie dążył do poprawy swego bytu na zasadach chrześcijańskich i osięgnie swój cel w prawidłowej walce, nie klasowo egoistycznie, lecz z pewnemi względami na społeczeństwo.

Z Centralnej komisji chrześc. związków zawodowych.

W dniu 3 listopada 1921 r. odbyło się drugie z rzędu posiedzenie Centralnej Komisji Chrześcijańskich Związków Zawodowych w następującym składzie: poseł L. Gdyk, ks. Kasprzyk, red. Włoszczewski i J. Kosmaczewski.

Przewodniczył L. Gdyk sekretarzował J. Kosmaczewski.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego zebrania, kol. Włoszczewski wygłosił referat na temat „Udział robotników w zyskach". W dyskusji, jaka się nad tym referatem wyłoniła, wskazywano na konieczność jak najszybszego wniesienia do Sejmu projektu ustawy o udziale robotników w zyskach, oraz na uprzednie przygotowanie opinji w tym względzie. Opinja bowiem nie zawsze informowana należycie, zwłaszcza w kwestjach robotniczych, zajmuje często stanowisko bądź wręcz nieprzychylne, bądź obojętne. Wszyscy mówcy podkreślali zgodnie, iż nastał teraz odpowiedni moment realizowania programu chrześcijańsko-społecznego.

Następnie zabrał głos poseł L. Gdyk na temat „Ośmiogodzinny dzień pracy". W treściwem swem przemówieniu podkreślił wagę tej reformy w życiu robotniczem, wskazał na nasz niezmienny stosunek i gotowość obrony przed wszelkiemi bądź jawnymi, bądź ukrytymi zamachami na tę podwalinę ustawodawstwa robotniczego. Wynikiem dyskusji na ten temat był następujący jednogłośny wniosek:

C. K. Ch. Z. Z. z powodu sprawy 8-godz. dnia pracy, która się odbiła głośnym echem w opinji publicznej i rozmaicie była komentowana wewnątrz obozu narodowego, zważywszy:

że 8-godz. dzień pracy jest wielką zdobyczą robotników, że przynosi znaczne korzyści masom robotniczym, a przez nie i krajowi, że jest wymiarem elementarnej sprawiedliwości i zapowiedzią reform słusznych i oddawna potrzebnych.

że dla istnienia 8-godz. dnia pracy w praktyce, a nie tylko w teorji potrzebne są zakazy pracy poza 8 godzinami,

że projekt p. Michalskiego, zmierzający do zniesienia 8-godz. dnia pracy jest w rzeczywistości dla tego, kto zna stosunki robotnicze, wprowadzeniem 10-godz. dnia pracy,

że sytuacja dzisiejsza Polski nie wymaga tak wielkiej ofiary ze strony robotników, jak zniesienie 8-godz. dnia pracy, którego zresztą realne korzyści wydają się mocno wątpliwe,

że duża ilość bezrobotnych przemawiałaby raczej za skróceniem, nie za przedłużeniem dnia roboczego i że w tym sensie postępują inne kraje Europy w okresie większego bezrobocia;

1-o wyraża uznanie N. Ch. klubowi robotniczemu oraz obydwu Centralom Chrz. Zw. Zaw. za stanowisko zajęte przez nie w tej sprawie;

2-o uchwala wydanie broszury poświęconej sprawie 8-godz. dnia pracy, w celu należytego wyjaśnienia stanowiska, jakie grupy robotnicze narodowe i po chrześcijańsku myślące zajmują w tej sprawie, wyrażając przekonanie, że opinja narodowa, słabo poinformowana o stosunkach robotniczych będzie mogła zmienić swoje jednostronne stanowisko, wobec 8-godz. dnia pracy na bardziej odpowiadające sprawiedliwości, zdrowym wymaganiom życia i chrześcijańskiemu postępowi w dziedzinie społecznej.

W związku z **organizacją Centralnych Chrz. Zw. Zaw.** postanowiono ostatecznie zarządzić Zjazd Związku włóknistego na dzień 27 listopada 1921 r. w Łodzi.

Z koleji postanowiono zcentralizować Związek Prac. Dróg Kolejowych. Termin Zjazdu tego Związku ustalić po porozumieniu się z Zarządami Związku w Warszawie i w Krakowie nie później jednak, jak w styczniu.

Po wysłuchaniu referatu ks. Kasprzyka: „**Kongres Chrz. Zw. Zaw.**" i po przeprowadzeniu wszechstronnej dyskusji, C. K. Ch. Z. Z. uznała za konieczne urządzić **Kongres w Warszawie w miesiącu czerwcu 1922 r.**

Wyłoniono komisję, która zajmie się zorganizowaniem Kongresu i postanowiono desygnować doń po 1 przedstawicielu z Krakowa, Warszawy i Wilna.

W związku z referatem ks. Kasprzyka „**Prasa zawodowa**", wyłoniono komisję prasową w następującym składzie: J. Chaciński, Puchałka, ks. Kasprzyk i Włoszczewski, której polecono opracować plan akcji praowej i przedstawić na następnem posiedzeniu C. K. Ch. Z. Z.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się we wtorek dnia 20 grudnia 1921 r.

Organizacja chrześcijańskich górników hutników i robotników salinarnych w Polsce

Uchwały II. Zjazdu.

Na II. Zjeździe „Pols. Związku zawodowego chrześcijańskich górników, hutników i robotników salinarnych", odbytym w dniu 16 paźdz. b. r. w Trzebini uchwalono następujące rezolucje:

I. Zjazd wyraża głębokie przekonanie, że tylko wprowadzenie w czyn zasad Chrystusowych we wszelkich działaniach narodu zdolne jest poprawić dzisiejsze położenie i wyzwolić stan robotniczy z dotychczasowego zaniedbania i niedoli.

II. Zjazd uważa Polski Związek zawodowy chrześcijańskich górników, hutników i robotników salinarnych z siedzibą w Krakowie za jedyną organizację, która zdolna jest spełnić wszystkie pragnienia i dążenia górników i hutników w Polsce. Z tego też względu wzywa wszystkich chrześcijańskich i polskich górników i hutników, by tylko w tym Związku szukali obrony i oparcia.

III. Zjazd przesyła polskiej braci górniczo-hutniczej w zaborze czeskim swoje pozdrowienie i zapewnia, że chrześcijańscy górnicy i hutnicy w Polsce dołożą wszelkich starań i użyją całej swej siły, by sprawa Cieszyńska uległa rewizji w tym kierunku, by ta prastara dzielnica polska weszla w skład Rzpl. polskiej.

IV. Zjazd wzywa posłów chrześcijańsko-robotniczych, ażeby zażądali od rządu nacisku na przemysłowców górniczo-hutniczych w kierunku budowania nowych i odpowiadających ludzkim wymaganiom domów mieszkalnych dla robotników, a doprowadzenia starych domów do jakiego takiego stanu.

V. Zjaz domaga się, by w kopalniach zakładano powszechne 4-klasowe szkoły tam, gdzie ich dotychczas niema, oraz domy ludowe bibljoteki i czytelnie.

VI. Zjazd domaga się, by rząd przystąpił co rychlej do zakładania szkół zawodowych górniczych.

VII. Zjazd zwraca się do przedstawiciela chrześcijańsko-społecznych organizacyj w Gł. Urzędzie ziemskim, by postarał się o przeprowadzenie zmian w ustawie o reformie rolnej w tym kierunku, by została oznaczona strefa dla ośrodków przemysłowych i terenów górniczych i by przeznaczone w tej strefie na parcelację grunta zostały przeznaczone robotnikom na założenie gospodarstwa rolnego i warzywnego.

VIII. Zjazd żąda, by Sejm coprędzej uchwalił ustawę o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy górników, hutników i ich rodzin. W ten bowiem sposób wzmoże się produkcja, bo robotnik wyczerpany fizycznie przejdzie na zasłużony wypoczynek, a jego miejsce zajmie robotnik o pełni sił fizycznych i umysłowych.

IX. Zjazd wyraża Zarządowi głównemu Chrześc. narod. Stronnictwa pracy oraz Chrześcijańsko-robotniczemu klubowi sejmowemu za wniesienie do Sejmu projektu ustawy o udziale robotników w zyskach swoje głębokie uznanie i oświadcza, że wniesiony projekt uważa za swój i udzieli wszelkiego poparcia, by projekt ten stał się ustawą.

X. Zjazd apeluje gorąco do posłów Chrześc. narod. Stronnictwa Pracy, jako swoich politycznych reprezentantów w Sejmie, o wyjednanie w Sejmie i u Rządu wydatniejszego uposażenia emerytalnego dla prowizjonistów salin państwowych, przynajmniej w formie połowy ostatniego stopnia płacy miesięcznej czynnych robotników salinarnych i połowy wszelkich zapomóg.

XI. Zjazd protestuje przeciwko przymusowemu potrącaniu składek do organizacji socjalistycznej w salinach wielickich i bocheńskich, domaga się od zarządu tych salin bezstronności. Zjazd wzywa Ministerstwo przemysłu i handlu (sekcja górniczo-hutnicza) oraz Min. pracy i opieki społ., by cofnęło natychmiast rozporządzenie z dnia 1 marca b. r. L. 1001, mocą którego potrąca się w salinach wielickich i bocheńskich składki na rzecz organizaji socjalistycznej.

XII. Zjazd wypowiada się przeciw projektowi p. ministra skarbu w sprawie zawieszenia na pewien czas niektórych przepisów ustawy o 8-godzinnym dniu pracy a to z motywów przytoczonych w Sejmie przez przedstawiciela chrześc. robotników. Zjazd wyraża przekonanie, że jest wiele innych sposobów podniesienia produkcji, jak wprowadzenie 3 zmian tam, gdzie pracuje się dotychczas na dwie zmiany i in.

Z organizacji chrześc. drożników.

Chrzanów.

Tutejsi dróżnicy powiatowi mają bardzo niskie płace, bo 1400 Mk miesięcznie. Jak z tego wyżyć? Rada powiatowa powinna przecie mieć wzgląd na dzisiejsze stosunki i podnieść płace, które są tak marne, że nawet wstyd przynoszą Radzie powiatowej.

Dróżnicy żalą się na niektórych drogomistrzów. Przy wydawaniu n. p. cukru zawsze coś do wagi brakuje. Nieraz 10 deka na kilogramie. Jeden z drogomistrzów domaga się, by mu dróżnicy rąbali drzewo, sadzili, okopywali i kopali ziemniaki, a gdy któryś z dróżników nie chce tego zrobić, to p. drogomistrz robi z nim wojnę. Nie mówimy już o utrzymywaniu dróg. Gdy jest większa robota to drogomistrz nie pozwala nająć robotników do pomocy, bo jak twierdzi, niema na to pieniędzy. Skutek jest taki, że drogi nie są w porządku, a w zimie, gdy jest zadymka, fury jeżdżą po zbożach, bo nie wiedzą gdzie droga, gdyż rowy zasypane, a dróżnikowi nie wolno wynająć ludzi, by śnieg usunąć i wskazać drogę. Związek nasz powinien wglądnąć w te stosunki, bo w Polsce powinna być sprawiedliwość, ład i porządek.

Kraków.

Wiadomość o powstaniu chrześcijańskiej organizacji dróżników z siedzibą w Krakowie wywołało szczerą radość między kolegami dróżnikami. Większość dróżników z zach. Małopolski stanęła już w szeregach Związku krakowskiego. Dróżnicy Małopolski wschodniej rozpoczynają już również pracę organizacyjną. Zapowiedziany we Lwowie na dzień 6 listopada Zjazd dróżników ze wschodniej Małopolski został odroczony na ich prośbę, bo przed zjazdem pragną przeprowadzić organizację po powiatach. Jesteśmy przekonani, że wkrótce nie będzie w całej Małopolsce ani jednego powiatu, w którymby nie było chrześc. organizacji dróżników. Powstanie organizacji odbiło się również echem w Radach powiatowych. Uchwały II. Zjazdu delegatów odbytego w dniu 30 października w Krakowie, zawierające najważniejsze żądania dróżników, nie przypadły do smaku niektórym przełożonym, zwłaszcza w Radach powiatowych. Panowie ci nie mogą zrozumieć, że dróżnik ma prawo organizowania się i walczenia o polepszenie swojego bytu. U niektórych przełożonych z Rad powiatowych nawet katolicka organizacja dróżników wywołuje strach przed bolszewizmem, a raczej strach przed następstwami, które trzeba będzie przyznać dróżnikom. Zaszły nawet wypadki wypowiedzenia pracy dróżnikom za to, że należeć chcą do organizacji naszej. Rzecz naturalna, że organizacja użyje wszelkich środków, by obronić swych członków. Gdyby przełożeni dróżników próbowali zgnieść naszą organizację, to znajdziemy środki obrony. Wierzymy jednak, że większość przełożonych, którzy także mają swoje związki, nie zechce robić trudności w organizowaniu dróżników.

Organizacja jest dziś dla każdego robotnika i pracownika tak samo potrzebna, jak rodzina, szkoła i t. d. Jeśli to jest organizacja chrześcijańska, zasługuje na najżyczliwsze poparcie. Jesteśmy też przekonani, że większość Rad powiatowych i starostw poprze rzetelną pracę Chrześc. Związku Dróżników. **Sp.**

Nowy Targ.

Sekretarjat miejscowy chrześc. organizacji zawodowych zwołał na dzień 14 listopada b. r. zgromadzenie dróżników. Cele i zadania organizacji chrześc. objaśnił kol. **Rutkowski**. Sprawozdanie z II. Zjazdu chrześc. dróżników odczytał ks. katech **Ryba**. Zgromadzeni wyrazili zupełną zgodę na uchwały II. Zjazdu, a zarazem uchwalili założyć w N. Targu organizację chrześc. dróżników. Wybrali też zaraz wydział Koła miejscowego w następującym składzie: Jan **Żmuda** przewodniczący, M. **Sowiński** zast., Józef **Majewski** sekretarz, J. **Zajączkowski** zast., Wincenty **Błoniarz** skarbnik. Następne zebranie odbędzie się w dniu 1 grudnia b. r. Nowej placówce Chrześc. Związku Dróżników życzymy: Szczęść Boże!

Z zagłębia chrzanowskiego.

Górka k. Trzebini.

(**Ruch cennikowy**). Znowu bez Szuwarów i tym podobnych, którzy trudnią się taczkami, przeprowadzono ruch cennikowy w fabryce „Górkitu" w Górce i to po raz drugi od czasu założenia tamże naszej organizacji chrześcijańskiej. Robotnicy otrzymali za październik 40 proc. ogólnej podwyżki bez strajku i wywożenia na taczkach. Również odbyło się zebranie fabryczne „Górkitu", na którem przemawiał do robotników kol. Kabała o obecnym upadku pepesiaków oraz przedstawił zebranym jak silne są chrześc. organizacje, które obecnie liczą z górą 100.000 członków. Wspomniał również o sztandarze, na który ofiarowali robotnicy jednogłośnie ¼ dnia płacy, za co im cześć!

Trzebinia.

(**Nieudały teror czerwony**). Socjalistyczni prowodyrzy w hucie cynkowej, towa-

rzysze: Wróbel, którego prawie po każdej wypłacie można widzieć leżącego w rowie, Piotr Dymek, przewodniczący socjalistycznej Rady robotniczej, Szybowski, Nowakowski i Nowak zażądali od członków organizacji chrześcijańskiej w warsztacie, by do 3 dni podpisali deklarację przystąpienia do socjalistów, lub opuszczą pracę. Ale członkowie nasi znając swoją organizację nie przestraszyli się groźby socjalistów, lecz zażądali ochrony ze strony władzy. Na miejsce został zaproszony komisarz starostwa z Chrzanowa i w sposób prawdziwie obywatelski sprawę załatwił, tak, że nasi pracują nadal spokojnie, a agitacja czerwonych przy pracy jest ostro zakazana. Oby w ten sposób wszystkie władze tępiły każdy teror a z pewnością byłby w państwie lepszy porządek.

Z Wieliczki.

(Ze salin). Dn. 12 listopada przybyło do naczelnika Zarządu żupy solnej p. Dawidowskiego trzech górnoślązaków-powstańców, celem poszukania pracy w salinach wielickich. Ale niestety pracy nie otrzymali, albowiem p. Dawidowski oświadczył im, że miejsca dla nich na razie niema. Górnośląscy powstańcy godni politowania i przytułku, głodni, omal nie nago, powrócić na swoje rodzinne miejsce nie mogli dlatego, że terytorjum ich zostało obecnie przyznane Niemcom. — Dla Pytlika i innych agitatorów socjalistycznych miejsce się znalazło. Nie tylko, że ich Zarząd salinarny przyjął, po porozumieniu z pepejsowcami, ale nawet lata im policzył do pensji z innych kopalń. Dla agitatorów socjalistycznych służba się znalazła? A jeszcze i do tego główny prowodyr żydowsko-socjalistyczny, który nic w Zarządzie nie robi otrzymał budynek rządowy wraz z ogrodem na cele agitacyjne żydowsko-socjalistyczne. Dla powstańców w Zarządzie salinarnym miejsca nie było, ale dla rozmaitych agitatorów i przybłędów żydowskich nawet prowizacja się znalazła, którą po dzień dzisiejszy otrzymywali. Co na to Ministerstwo Skarbu oraz Przemysłu i Handlu?

(Dola prowizjonistów). P. Antoni Daniec, prowizjonista kopalniany, który jak pisze, jest „naturalnym“ socjalistą, przedstawia w liście swoim do redakcji nadesłanym, pokrzywdzenie 35 robotników prowizjonowanych, których od 1 lipca 1920 przyjęto ponownie do czynnej pracy, a z dniem 15 października br. wypowiedziano z pracy. Za pośrednictwem organizacji chrześcijańskiej termin ten przedłużono do końca października. — Winę tego pozbawienia pracy przypisuje p. Daniec prowodyrom socjalistycznym, którzy z końcem września br. zrobili na prowizjonistów szturm, że oni są na przeszkodzie w polepszeniu zarobków ogółu robotników. Jest to naturalnie zwyczajne kłamstwo, bo trudno przypuszczać, by prowizjoniści przyjęci ponownie do pracy, mogli w czemkolwiek przeszkodzić regulacji poborów robotników. Tych 35 prowizjonistów tylko z nędzy przyjęło pracę, bo głodowe emerytury nie mogą, rzecz naturalna, wystarczyć na najskromniejsze choćby utrzymanie. P. Klemens Tatara chcąc usprawiedliwić się przed towarzyszami ze swego nieróbstwa, szukał kozła ofiarnego. Upatrzył zatem prowizjonistów, a p. Dawidowski poszedł mu na rękę. I z nadchodzącą zimą wyrzucono z pracy 35 ludzi, którzy zapewne lepiej, niż czerwone nieroby, wykonywali swoją pracę w kopalni. Niechże zatem wyrzuceni prowizjoniści podziękują socjalistom za „opiekę“.

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Cieszyn.

(Nowa placówka). We środę dnia 16 listopada br. odbyło się w Sekretarjacie chrześć. związków zawodowych zgromadzenie pomocników i pomocnic biurowych i handlowych przy licznym udziale uczestników. Zebranie zagaił sekretarz okręgowy „Zjednoczenia“ kol. Konior, który wybrany przewodniczącym wygłosił referat o zadaniu organizacji. Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos koledzy: Szczepan, Santaryus, Broda i Machej, uchwalono jednogłośnie założyć Koło chrześć. pomocników i pomocnic biurowych i handlowych w Cieszynie. — Do Koła przystąpili wszyscy obecni (z wyjątkiem jednego „neutralnego“). Następnie wybrano zarząd Koła i Komisję rewizyjną. Do Wydziału weszli: kol.: Karol R y c h ł y, przewodniczący, Roman L e g i n, zastępca, K u r z Władysław, sekretarz, Józef K a l e t a, zastępca, Zofja K ł o s k ó w n a, skarbniczka, Marja P o l o c z k ó w n a, zast., Paweł Stefek, Jan Santaryus i Anna Koczurówna, członkowie zarządu. Komisję kontrolującą stanowią kol.: Franciszek S z c z e p a n, Józef G o r y l i K u l i k Jan. Mamy nadzieję, że wszyscy prywatni urzędnicy i urzędniczki jakoteż i pomocnicy i pomocnice handlowe przystąpią do tej organizacji. Nowej placówce „Szczęść Boże“!

Ruchy cennikowe.

Umowa z dnia 13. października 1921, dotycząca regulacji dotychczasowych zarobków robotników dziennych w przemyśle włóknistym w Bielsku.

Kategorja	Dotychczas przeciętny zarobek dziennny	od zarobku dzien. mająca nastąpić nadwyżka	nowy przeciętny zarobek
1. Klejacze i czyściciele maszyn . .	880	160	1040
2. Wyszywaczki I.	779	91	870
3. Nakładacze i czyściciele oraz walkierze przy miarze.	743	137	800
4. Suszarze . . .	709	131	840
Preserzy hydraul. .	700	140	840
5. Snowaczki . .	675	125	800
Wyszywaczki II. .	675	125	800
6. Farbiarze I. .	664	176	830
Nakładacze I. . . .	664	166	840
7. Pracze od szerokich maszyn, robotnicy od wilka I. kategorji, dzienny robotnik I. przyrządzac, nakładacze II.	604	136	800
8. Robotnicy placowwi (nadzienicy II. kategorji), robotnicy od wilka II. robotnicy przy szarpaczu, pomocnik klejacza, pomocnik walkierza, przenoszący skrzynie, przy drapaczu, zwykli pracze, przy wirowkach, przy maszynach prasowych, przy parówkach, dekaternicy, i czesacze	664	116	780
8 a) Farbiarze II. zwyczajni Rauherzy	617	108	725
9. Przykręcacze więksi, przy maszynach pierściennych na zastawiaczu, szpulerki, pakowaczki, skręcarki, noperki, węzłowaczki, robotnice przy wilku, przy targaczu, we farbie I. kat, przy czesaniu sukna, przy prasowaniu, przy nakładaniu	560	[illegible]	625
9 a) Robotnice w farbie II. kat. i młodociani	507	58	565
10. Robotnice przy suchej aretyrze. parówkach dukaterni, przy maszenach prasowych, dublowaniu. podstrzygaczki	470	[illegible]	525
11. Mali przykręcacze, pierścieniowa maszyna z wrzecionami, natyczki, wiązacz, młode szpulerki, do lat 18, podstrygaczsi przy zastawieczu . . .	450	40	490
12. Uczniowie w przędzalni. przy szpulerkach - skręcarkach i w poszcygalni do 16. lat	375	35	410

Powyższe dopłaty muszą być wypłacone na obecny zarobek dzienny, choćby nawet miały obecny zarobek dzienny przewyższać. Dodatek na dzieci zostaje na jedno dziecko i jeden tydzień na 50 mk. podwyższony. Powyższa umowa ma moc obowiązującą z dniem 10. października b. r. od którego to dnia ma również nastąpić wypłata powyższej regulacji i być wypłaconą najpóźniej do 22. października 1921.

Za Związek z. chrz. rob. Za Związek przemysł.
Kosarz. sekr. gen. Dr. Wenzel.

Z Zagłębia dąbrowsko-sosnowieckiego.

Sosnowiec-Sielce.

(Konferencja okręgowa). Konferencja delegatów chrześć. związków zawodowych z Zagłębia odbyła się w niedzielę 20 bm. w Domu parafjalnym w Sosnowcu-Sielcu. Przewodniczył prezes Koła górników w Sosnowcu-Sielcu kol. A d a m c z y k. Z ramienia Centrali chrześć. Związków zawodowych w Krakowie brał udział w konferencji prezes kol. P u c h a ł k a. Konferencję zaszczycił także obecny w Sosnowcu ks. poseł prałat Adamski z Poznania, oraz proboszcz miejscowy ks. M a z u r k i e w i c z, lekarz dr. Łaszczyński i in. — Po zagajeniu konferencji zabrał głos kol. Puchałka, który skreślił zadania konferencji okręgowej i udzielił szereg wskazówek. Następnie delegaci Związków chrześć. z Sosnowca-Sielca, Sosnowca-miasta, Niwki, Piasków i Dąbrowy Górniczej zdawali sprawozdania ze stanu swych placówek. W dyskusji nad sprawozdaniami przemawiało szereg uczestników konferencji.

O programie działalności w Zagłębiu mówił obszernie kol. Puchałka. Przemawiali w tej sprawie prawie wszyscy uczestnicy konferencji. Uchwalono: 1) przeprowadzić reorganizację poszczególnych placówek, 2) wprowadzić jednolitą książkowość, 3) poustanawiać w kopalniach i fabrykach mężów zaufania organizacji chrześcijańskich, 4) Zwrócić się do Krakowa o obsadzenie sekretarjatu w Sosnowcu-Sielcu, 5) przeprowadzić w Kołach wybory do Rady okręgowej, 6) Urządzić następną konferencję w dniu 11 grudnia br. w Sosnowcu-Sielcu. Na tem obrady zakończono.

(Zgromadzenie). O godz. 7 i pół wieczorem odbyło się w niedzielę 20 listopada zgromadzenie w Sielcu w lokalu Stow. robotników chrześcijańskich. Przewodniczył kol. A d a m c z y k, dłuższy referat w sprawach organizacyjnych wygłosił kol. P u c h a ł k a z Krakowa. W dyskusji przemawiali koledzy: Kłap, Adamczyk, Zamorski, Sałata, Gajewski i in. Uchwalono między innemi wezwać rząd, by dołożył wszelkich starań, celem zapobiegnięcia bezrobociu zagrażającemu robotnikom w Zagłębiu dąbrowsko-sosnowickiem, a często sztucznie przez pracodawców wywoływanemu.

Po omówieniu przyszłych prac z okręgu przewodniczący zamknął obrady.

Z Polski i ze świata.

Parcelacja Polski.

Traktatem, zawartym w Rydze między Polską a bolszewicką Rosją, przypadły Polsce z obszarów danego W. Księstwa Litewskiego między innymi cztery powiaty, a to: lidzki, wołkowyski, bracławski i desneński, które też w myśl uchwały Sejmu ustawodawczego z dn. 4 lutego 1921. zostały uroczyście włączone do Polski. Tymczasem Naczelnik Państwa p. Piłsudski najniespodzianiej zażądał, by te cztery powiaty razem z tak zwaną Litwą środkową, głosowały nad tem, czy chcą należeć do Polski, czy też do państwa litewskiego. Żądanie p. Piłsudskiego, z punktu prawnego bezpodstawne, a z punktu narodowego niewątpliwie szkodliwe, spotkało się w sferach rządowych i w Sejmie początkowo z silnym sprzeciwem. Gdy jednak Naczelnik Państwa zagroził ustąpieniem na wypadek niespełnienia jego żądania, rząd p. Ponikowskiego popadł w paniczny strach i „po prikazu“ postanowił odnośny wniosek przedłożyć Sejmowi. Wytargował tylko tyle, że p. Piłsudski zgodził się, by nie cztery, ale tylko dwa powiaty, a to lidzki i bracławski wyłączyć z obszaru Polski, a ludności pozostawić prawo rozstrzygania do jakiego chce należeć państwa. Odnośny wniosek rządu został przedłożony Sejmowi. Za wnioskiem początkowo oświadczyli się tylko socjaliści, stapińczycy, enpeerzy i radykalni ludowcy z b. Kongresówki. Reszta Klubów sejmowych nie chciała dopuścić do dobrowolnego podziału Polski. Zwolennicy p. Pił-

sudskiego umieli jednak usunąć skrupuły piastowców i Klubu pracy Konstytucyjnej. wobec czego mogli liczyć na większość w Sejmie. Ta większość jednak była niepewna. W ostatniej chwili przyszli z pomocą żydzi i Niemcy. I w dniu 16 listopada br. byliśmy świadkami bolesnej operacji dokonanej na żywem ciele Polski. Większością 13 głosów uchwalił Sejm „polski" oddać powiaty: lidzki i bracławski na niepewne fale plebiscytu, złamał swoją uchwałę z 4 lutego br. i on, stanowiący najwyższą władzę w Polsce, poddał się komendzie Belwederu. Do „zwycięstwa" nad prawem, do parcelacji Polski przyczynili się żydzi i Niemcy. Przeciw podziałowi Polski głosowały Kluby: chrześcijańsko-demokratyczny, narodowo-demokratyczny, chrześć. Stronnictwo ludowe i zwolennicy p. Skulskiego. Za podziałem głosowała cała lewica wśród niej posłowie „Narodowej" Partji Robotniczej, która udaje czasem polskość. Jaki jest cel tej uchwały P. Piłsudskiemu marzy się unja polsko-litewska. Z ziem litewskich chciałby stworzyć państwo wielkie, któreby weszło w sojusz z Polską. Jest to utopja tak zwanego federalizmu, na dnie którego czai się żydostwo. Żydzi pragnęliby osłabić Polskę, by tem łatwiej do reszty ją opanować. Tym ich dążeniom poszedł na rękę Naczelnik państwa, zapatrzony w niepowrotne wspomnienia historyczne.

Umowa z Czechami.

Czesi mogą się poszczycić olbrzymiem zwycięstwem, jakie bez wojny odnieśli nad Polską. Przed 2 tygodniami zawarł polski minister spraw zagranicznych p. Skirmunt umowę z Czecho-słowacją. W myśl umowy, zawartej na razie na lat 5, Czesi otrzymują szereg poważnych ustępstw od Polski, Polacy zaś otrzymują szereg... obietnic. Umowa przynosi olbrzymie korzyści polityczne i gospodarcze tylko Czechom, dla Polski zaś jest szkodliwa. Po co właściwie p. Skirmunt tak pochopnie rzucił się w objęcia Czech — trudno zrozumieć. Już to Warszawa niema szczęścia w dyplomacji. Skutki tego ponosi niestety cała Polska, która podejrzaną przyjaźń czeską płaci Śląskiem Ciesz., Orawą i Spiszem.

Konferencja w Waszyngtonie.

Na zaproszenie prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przyjechali do Waszyngtonu przedstawiciele wielkich państw na świecie, by tam radzić nad ograniczeniem zbrojeń. Konferencja ta będzie, jak wolno z dotychczasowego jej przebiegu przypuścić, jedynie nową, nieudałą próbą zapobieżenia wojnom między państwami.

KRONIKA.

Spis ludności. Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej p. poseł Buzek, naczelnik Głównego Urzędu Statystycznego przedstawił ogólnikowe cyfry dotyczące spisu ludności, przeprowadzonego w dniu 30 września b. r.

Cyfra ludności bez osób wojskowych, jeńców, internowanych, spisanych przez władze wojskowe, wynosi dla całego państwa 26 miljonów 940 tysięcy. Z cyfry tej przypada na Górny Śląsk 970 tysięcy, a to według spisu, uskutecznionego w 1919 r. jeszcze przez władze wojskowe.

Na Litwie środkowej wypada według spisu z 1919 r. cyfra 610 tysięcy, skutkiem czego na obszar, na którym uskuteczniono nasz spis ludności, wypada 25 miljonów 360 tysięcy, nie licząc jeńców, internowanych i osób wojskowych, spisanych przez władze wojskowe.

Wyniki spisu w b. dzielnicy pruskiej są te same, jakimi były spisy niemieckie dla Prus Wschodnich, graniczących z Polską części Brandenburgji, Śląska, Pomorza. Spis niemiecki z r. 1919 wykazywał mały wzrost ludności. Spis nasz w województwie poznańskiem i pomorskiem wykazywał przyrost ludności w powiatach z małym procentem ludności niemieckiej, zaś w powiatach z dużym procentem Niemców ludność zmniejszyła się wskutek dość licznej emigracji Niemców.

W b. zaborze austrjackim Śląsk Cieszyński wykazuje wzrost 2 proc. Woj. krakowskie ma mały ubytek ludności. Dość znaczny ubytek zaszedł w Małopolsce wschodniej, zniszczonej dwukrotną wojną. Największy ubytek wykazuje woj. tarnopolskie, które w r. 1910 liczyło miljon 613 tysięcy, zaś obecnie liczy miljon 417 tysięcy.

W b. dzielnicy rosyjskiej spis ludności był dokonany w r. 1919 na terenie woj. nowogrodzkiego i poleskiego, a w r. 1916 na terenie b. okupacji austrjackiej. Spis nasz ostatni wykazuje w woj. nowogrodzkim i poleskim wzrost ludności, a to w woj. nowogrodzkiem 4 prc., a w poleskiem o 14 procent. Tak samo wykazuje nasz spis ludności wzrost w linji wschodniej woj. lubelskiego i kieleckiego, stanowiących teren b. okupacji austrjackiej. Natomiast w porównaniu z cyframi przedwojennemi statystyki rosyjskiej wszystkich województw b. Królestwa, liczba ludności jest znacznie większa.

Wspomnienie pośmiertne. W Landeku na Śląsku Ciesz. zmarł śp. Jan Bartosz, członek chrześć. związku robotników rolnych w Rudzicy. Od założenia organizacji chrześć. w Rudzicy zapisał się do niej i gorliwie nad jej rozwojem pracował. N. o. w p.

Mniejsze miasta i miasteczka Małopolski w ostatnim spisie ludności: Sanok 9579, Stanisławów 28.260, Gródek Jagielloński 10.867, Wieliczka 7635, Krosno 6343, Obertyn 4645, Kopyczyńce 9000, Chorostków 6600, Pistyń 3506, Lutowiska 2170, Mosty Wielkie 3700, Lipnica Murowana 753, Krynica-Zdrój 1162, Kolbuszowa 3189, Sokołów ad Rzeszów 3500 (1910 — 4800), Sędziszów 3260, Gdów 1755, Janów ad Lwów 2000, Myślenice 8100, Nowe Miasto 800, Żurów ad Bukaczowce 907, Niemirów 2463, Bircza 2670, Stanisławów ad Radziechód 1082, Krzeszowice 3500, Andrychów 4811, Horodenka 10.028, Grybów 8016.

Potęga Związków zawodowych. W sierpniowym numerze „Międzynarodowego przeglądu robotniczego" zamieszczone są ciekawe dane, ilustrujące olbrzymi rozwój związków zawodowych podczas i po wojnie.

W r. 1913 było na całej kuli ziemskiej 16.150 tys. robotników zorganizowanych, a w r. 1920 było ich już przeszło 48 miljonów. Tym sposobem w ciągu 7 lat liczba członków związków zawodowych powiększyła się trzykrotnie. Piersze miejsce pod względem ilości zorganizowanych robotników zajmowały w r. 1920 Niemcy, gdzie związki zawodowe liczyły 13 miljonów członków. Następnie Anglja 8 mil., Rosja 5.2 milj., St. Zjedn. 5. 18 milj, Włochy 3.1 milj., Francja 2.5 milj W tych sześciu państwach razem było w 1920 roku 37 milj. robotników zorganizowanych, czyli 77 proc. ogólnej ilości. Znamiennem jest, że 89 proc. członków związków zawodowych przypada na Europę, a 16 proc. na inne części świata.

Jeden z wielu. Radny socjalistyczny m. Błonia, niejaki Szymoniak — jak donoszą pisma warszawskie — tak gorliwie „opiekował się" robotnikami, że musiano zamknąć go w więzieniu. Prowadząc sklep robotniczy, podrobił on dwa kwity na sumę 450.000 Mk. i okradłszy w ten sposób umknął. Policja błońska zdołała jednak go odszukać i osadziła w areszcie.

Zbytek w Moskwie. Sprawozdawca jednego z dzienników londyńskich w Rewlu, który miał sposobność rozmawiania z ludźmi, wracającymi z Rosji, podaje, że w Moskwie odbywają się prawdziwe orgje zbytku bez względu na straszną klęskę głodową. I tak, w Moskwie istnieje przeszło 70 zbytkownych „cafe-restaurant", gdzie można dostać najdroższych delikatesów, jak pomarańcz z Jaffy, winogrona z Krymu, pomadek z Paryża i t. p. Zbogaceni na paskarstwie i handlu pokątnym bolszewicy wydają tam olbrzymie sumy na łakocie, podczas gdy na ulicach ludzie padają z głou.

Ilu oficerów przeniesiono dotychczas do rezerwy? Piechota 4250, jazda 441, artylerja 997, inżynierja i saperzy 163, służba łączności 160, wojska kolejowe 341, park samochodowy 92, lotnictwo 74, tabory 306, żandarmerja 91, służba uzbrojenia 137, służba zdrowia 132, oficerowie sanitarni 454, oficerowie wojsk san. 29, lekarze dentyści 23, aptekarze 290, podaptekarze 31, sądownictwo 529, służba weterynaryjna 142, podlekarze weteryn. 33, oficerowie weter. 23, budownictwo 68, służba geograficzna 7, marynarka 36, intendantura 11, duszpasterstwo 183, służba gospodarcza 1828; razem 10.882.

O świerzbie u ludzi. Świerzb, który zawsze istniał w Polsce, podczas wojny dosięgnął ogromnych rozmiarów. Całe rodziny są nim zarażone. Walka z tą plagą wtedy tylko będzie skuteczną, gdy — kierowana przez lekarzy — spotka się ze świadomą pomocą szerokich warstw ludności. Dlatego też niech każdy stara się rozpowszechniać wiadomość o świerzbie.

1. Świerzb należy do zaraźliwych chorób skóry; wywołuje go malutki owad z rodziny kleszczów, zwany świerzbowcem, który drąży w skórze korytarze dla składania w nich jajek. Przenikanie jego w skórę wywołuje niezmierne swędzenie.

2. Świerzbem zarazić się można przez bliskie obcowanie zdrowych z chorymi.

3. Świerzb rozpoczyna się gwałtownem swędzeniem, które się w cieple (n. p. w pościeli) wzmaga. Najmocniej zaatakowana jest skóra w okolicy dłoni, pomiędzy palcami rąk, pod pachami, na miejscach rodnych u mężczyzn i w okolicach sutek piersiowych u kobiet. Głowa i szyja są od świerzbu wolne.

4. Leczenie może być prowadzone w szpitalu lub w domu. Polega ono na stosowaniu środka (przepisanego przez lekarza) w sposób następujący: dwa razy dziennie — rano i wieczorem — w ciągu 3-ch dni należy go wcierać przez 10 minut w skórę, przyczem specjalną uwagę trzeba zwrócić na miejsca, najbardziej nawiedzane przez świerzbowca. Po ostatniem wtarciu należy całą skórę w przeciągu 3-ch dni pudrować talkiem lub mąką kartoflaną, nie zmywając wodą ani mydłem. Jeżeli to możliwe, nie należy również myć i rąk, lecz nosić rękawiczki. Po 6-ciu dniach trzeba się wykąpać, używając obficie mydła i zmienić następnie bieliznę na sobie i pościeli. Bielizna ma być wygotowana w wodzie z sodą i mydłem.

Gdyby na skórze były zatarcia lub ranki, należy je smarować maścią cynkową. Po tygodniowej kuracji zostaje świerzbowiec zabity.

Wszystkie osoby, zamieszkałe z chorym świerzbowatym — o ile cierpią na swędzenie skóry — powinny poddać się badaniu lekarskiemu.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Niepodpisani dróżnicy. Skargi Kolegów są zupełnie słuszne. Opisalibyśmy je, gdyby Koledzy byli się podpisali, bo my zachowujemy nazwiska w zupełnej tajemnicy. By swoje położenie poprawić, trzeba się zorganizować w Związku chrześć. dróżników.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy: Związek chrześć. konsumów w Krakowie (z puszki) 414 M. — Koło górników w Sosnowcu-Sielcu 362 M. — Razem 776 M. — Z poprzedniego 8727.98 M. — Suma 9.503.98 M.

Zawiadomienia.

Zjazd chrześć. robotników włóknistych.

Zarząd Główny chrześć. Zw. zaw. Włóknistego z siedzibą w Łodzi, w porozumieniu z Pol. Związkiem zawodowym chrześć. rob. w przemyśle włóknistym z siedzibą w Krakowie, urządza Zjazd chrześć. Rob. w przemyśle włókn. w Łodzi w niedzielę dn. 27 XI. 1921. Głównym celem Zjazdu będzie utworzenie jednej chrześcijańskiej organizacji rob. włóknistych na całą Rzeczpospolitą Polską z siedzibą w Łodzi, pod jednym sekretarzem jeneralnym, z jedną książkowością i jedną kasą.

Porządek dzienny:

1) o godz. 9 rano: nabożeństwo w kościele św. Krzyża;
2) otwarcie Zjazdu przez posła Harassa;
3) wybór prezydjum;
4) sprawozdania Związków włóknistych;
5) sprawa połączenia Związków włóknistych;
6) wybór Zarządu i Komisji rewizyjnej.
7) wolne wnioski.

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.